



Nauczyciele wspominają śp. Ryszarda Koziorowskiego, zmarłego niedawno wieloletniego dyrektora szkoły w Suszu

data aktualizacji: 2026.02.15



Wspominamy zmarłego samorządowca, oddanego społecznika i nauczyciela, wieloletniego dyrektora Zespołu Szkół im. Ireny Kosmowskiej w Suszu - śp. Ryszarda Koziorowskiego. Jego zaangażowanie w pracę samorządu i edukację było przykładem odpowiedzialności, troski o lokalną społeczność oraz szacunku dla drugiego człowieka - tak śp. Ryszarda Koziorowskiego wspominają przedstawiciele samorządu Powiatu Iławskiego, którzy z głębokim żalem i smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci byłego wieloletniego radnego Rady Powiatu Iławskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Iławskiego trzeciej kadencji (2006-2010).

Śp. Ryszarda Koziorowskiego wspomina Beata Szczepaniak-Furman, dyrektor Zespołu Szkół im. Ireny Kosmowskiej w Suszu:

MOJE POŻEGNANIE śp. RYSZARDA



Imię Ryszard, pochodzące z języków germańskich, oznacza „silny jak król” i symbolizuje osobowość obdarzoną siłą oraz władzą. Osoby noszące to imię zazwyczaj odznaczają się determinacją, charyzmą i zdolnościami przywódczymi. **Taki właśnie był Ryszard...**

Zdolny mężczyzna o wyjątkowo logicznym umyśle, pewny siebie i zaangażowany w działania.

Twardo stąpający po ziemi, pragnący być najlepszym we wszystkim. Niezwykle ceniący sobie niezależność w działaniu oraz myśleniu. Ryszard Koziarowski, wręczając mi pierwsze powierzenie stanowiska dyrektora Zespołu Szkół im. Ireny Kosmowskiej w Suszu podczas inauguracji roku szkolnego 2007/2008, wówczas jako przewodniczący Rady Powiatu Iławskiego, powiedział: **„Dbaj o szkołę, bo to moje dziecko”**. Tak przez te wszystkie lata czynię i słyszałam od Ryszarda wiele miłych słów dotyczących prowadzenia szkoły.

Od początku jej istnienia związany był z jedyną szkołą ponadpodstawową w Suszu. Po 3 latach funkcjonowania Szkoły Przysposobienia Rolniczego w styczniu 1967 roku Wydział Oświaty i Kultury w Iławie powierzył Ryszardowi Koziarowskiemu stanowisko kierownika, od samego początku zaangażowanego w działalność szkoły. Pozostał On kierownikiem przez 5 lat. **W listopadzie 1972 roku Ryszard Koziarowski zostaje dyrektorem i piastuje to stanowisko przez 32 lata, do 2004 roku.** Początkowo przez prawie 12 lat siedziba szkoły mieściła się w szkole podstawowej w Suszu. Ryszard uczył fizyki i prowadził zajęcia sportowe.

Z Jego inicjatywy w roku 1974 rozpoczęto budowę gmachu głównej bryły szkoły. Wszyscy Suszanie pamiętają Ryszarda doglądającego budowy nowego obiektu przy ulicy Wiejskiej 1, po dwóch latach budowy 1 września 1976 roku oddanego do użytku – to 49 lat temu. Dyrektor Ryszard Koziarowski nie poprzestał na tym, miał wizję rozbudowy szkoły i po 10 latach powstała pełnowymiarowa sala gimnastyczna, w 1986 r., wówczas największy obiekt sportowy w Suszu. Po kolejnych 10 latach, w 1996 r., dobudowano przy sali gimnastycznej 4 klasy, powiększając bazę szkoły. W 2000 roku przekazano szkole budynek przy ulicy Iławskiej 40, po wykonanym kapitalnym remoncie był oczkiem w głowie dyrektora.

Szkoła była Jego życiem, Jego dzieckiem

Po odejściu ze szkoły zawsze interesował się tym, co się dzieje w „Irence”, wcześniej nazywanej „Rolnikiem”, śledził informacje zamieszczane o szkole w mediach, jeździł z nami, nauczycielami na wycieczki, odwiedzał nas początkowo często, później już rzadziej, a ostatnio tylko rozmawialiśmy przez telefon. Widział każdy sukces szkoły – **"O, zrobiłaś termomodernizację", "Brawo, otworzyłaś nowy kierunek", "Super, widziałem Ranking Techników Miesięcznika Perspektywy - macie brązową tarczę"**, też jako szkoła rolnicza byliśmy wyróżnieni... Na obchodach 50-lecia szkoły odsłoniliśmy wspólnie z Ryszardem pamiątkową tablicę. W grudniu 2024 roku na obchodach 60-lecia nie mógł być z nami, z uwagi na stan zdrowia, ale zawsze dzwonił, przekazywał pozdrowienia i cieszył się, że szkoła dobrze funkcjonuje. Wielokrotnie mówił mi: **"Dobrze, że szkoła trafiła w Twoje ręce"**. Gdy słyszałam o sobie od innych: **"Koziorowski wrócił"**, zawsze odczytywałam to jako komplement.

Niewątpliwą pasją Ryszarda była gra w brydża

Jego ścisły umysł predestynował Go do tej intelektualnej rozrywki, której towarzyszyły długie rozmowy na tematy polityczne, zawodowe i egzystencjonalne – sprawiało mu to ogromną przyjemność. Lubił aktywny tryb życia, grę w tenisa ziemnego. To sportowe zacięcie pozwoliło mu walczyć z chorobą. Walkę przegrał... Ryszardzie, dziękujemy za każdą chwilę spędzoną z nami, będziesz w naszych sercach...

"Nie żegnamy Ciebie na zawsze, pamięć o Tobie będzie nam towarzyszyć przez lata, zapisałeś się na stałe na kartach historii naszej szkoły i naszego miasta. Pamiętam Ryszarda tańczącego, bo kochał muzykę i taniec. Ryszarda pełnego energii i pasji. Niech w naszych sercach pamięć taka o Nim pozostanie".

Zmarłego dyrektora wspominają także nauczyciele i współpracownicy: wicedyrektor Maria Drozdowska oraz nauczycielka języka rosyjskiego Marlena Tomczyk

Kiedy zaczynamy mówić o dyrektorze Koziorowskim, to **często pada zdanie, że szkoła w Suszu na ul. Wiejskiej 1 to jego "dziecko". I to jest czysta prawda**. On żył tą szkołą i był w tej szkole, w dosłownym znaczeniu tego słowa, 24 godziny na dobę. Przez kilka lat szkoła była nie tylko miejscem pracy, ale i mieszkaniem. W związku z tym rola dozorczy, palacza nie była mu obca. Dążył do tego, żeby o szkole mówiono dużo, dobrze i głośno. By to osiągnąć, **umożliwiał realizację ciekawych pomysłów**, nieważne, czy swoich, nauczycieli czy uczniów, ważne, żeby były nietuzinkowe. Studenci mieli swoje Juwenalia, a uczniowie na ul. Wiejskiej – Rolnikonia. W Dzień Dziecka władzę w szkole przejmowali uczniowie. Dyrektor i pracownicy szkoły zamieniali się rolami z uczniami.

Słynna nie tylko w Suszu, ale i ościennych miastach Liga Klas. Fantastyczna zabawa w formie rywalizacji międzyklasowej w różnych dyscyplinach (pokazy mody, konkurs piosenki klasowej, quiz o szkole, itp.) przyciągała w dniu Ligi uczniów z sąsiednich szkół średnich.

A ile szkół wydawało raz w miesiącu **szkolną gazetkę**? My mieliśmy słynny „Podławek”. Zaraz w pierwszym roku funkcjonowania szkoły **powstał zespół muzyczny**, który robił oprawy muzyczne szkolnych uroczystości i reprezentował szkołę w konkursach. Dyrektor często mówił, że **"jak się chce, to wszystko da się zrobić!"**. I robił. Chyba wszyscy słyszeli o wyjątkowej pomocy naukowej w pracowni mechanizacji? Na honorowym miejscu w pewnej krasie stał ciągnik! Rozpoczynano budowę garażu, a na finiszu powstała mała sala gimnastyczna. **Dyrektor uwielbiał zmiany**, robił wszystko, by przyciągnąć do szkoły uczniów. Dlatego też ciągle zabiegał o powołanie nowych kierunków kształcenia. By zwiększyć aktywność szkoły, organizował zagraniczne wyjazdy na praktyki zawodowe. W jego głowie pomysły rodziły się jak przysłowiowe grzyby po deszczu, np. budowa

basenu, korty tenisowe, przystań kajakowa przy budynku na ul. Iławskiej 40. Niestety żadnego z tych planów nie udało się zrealizować.

Wszystkim znana była wielka **pasja pana Kozirowskiego do sportu**. Miał wiele ulubionych dyscyplin. Jedną z nich było łyżwiarstwo. Jeszcze jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Suszu często z kolegami z pracy i uczniami grywał w hokeja. Ten zwyczaj kontynuował przez kilka lat w szkole na Wiejskiej. Kochał tenis stołowy. Często w tzw. łączniku wystawiany był stół, a na ławeczkach czekali uczniowie, którzy chcieli spróbować swoich sił w starciu z Dyrektorem. Nie tylko dbał o swoją kondycję fizyczną, ale zachęcał nauczycieli do uprawiania sportu. Tradycją szkoły była rywalizacja między kadrą pedagogiczną a uczniami w różnych grach zespołowych. Będąc już na emeryturze, robił wypadu rowerowe z Iławy do Susza.

Dyrektor Kozirowski, jak każdy z nas, miał swoich zwolenników i przeciwników, jedni go lubili, inni nie przepadali za nim. Ale wszyscy byli zgodni co do jednego – **jego troski o ucznia i nauczyciela. Uczeń i jego wszechstronny rozwój były dla niego najważniejsze**. Zawsze wpajał nauczycielom, że szkoła to nie tylko miejsce zdobywania wiedzy, ale miejsce, gdzie należy rozwijać zainteresowania ucznia, pokazywać mu "świat", uczyć wrażliwości na kulturę. Dlatego często zachęcał uczniów do organizacji i udziału w wycieczkach. Dla niektórych uczniów te wycieczki były jedyną możliwością poznania piękna Polski. Nasi uczniowie jeździli na spektakle teatralne do Teatru Muzycznego w Gdyni, teatrów w Elblągu, Olsztynie czy Toruniu. W ramach zagospodarowania wolnego czasu organizował dla młodzieży np. kursy tańca towarzyskiego, kursy szycia. Miał opinię bardzo srogiego, szorstkiego człowieka. A to nieprawda! **W sytuacjach "podbramkowych" zawsze stawał po stronie ucznia.**

Nawet słynne wśród młodzieży zaliczanie fizyki u Dyrektora zawsze kończyło się sukcesem. Byli uczniowie, którzy panicznie się go bali. Szczególnie to było widoczne na różnego rodzaju egzaminach. Widząc w trakcie egzaminu "sparaliżowanego" ucznia, zawsze miał jakąś pilną sprawę do załatwienia i na chwilę opuszczał salę. **W szkole były planowane apele i tzw. nadzwyczajne**. Te nadzwyczajne były wówczas, kiedy Dyrektor chciał się podzielić ze społecznością szkolną ważną informacją, np. pokazać zwycięzców konkursów czy medalistów zawodów sportowych. W trakcie tych 5, 10-minutowych spotkań w sali gimnastycznej prezentowani byli również "bohaterowie" różnych wybryków. Pół biedy, kiedy sprawca np. rozbitej muszli klozetowej, wwożonej na taczce na salę gimnastyczną nie był znany. Gorzej mieli ci znani z imienia i nazwiska, którzy musieli wystąpić przed całą społecznością szkolną, w takich przypadkach pierwsze wystąpienie publiczne najczęściej było ostatnim.

W stosunku do swoich pracowników **był bardzo wymagający, ale jednocześnie ludzki**. W czterech ścianach swojego gabinetu potrafił udzielić ostrej reprymendy, ale na zewnątrz "jego nauczyciele" byli najlepsi i zawsze stał za nimi murem. Jeżeli coś nie odpowiadało Dyrektorowi w postawie nauczyciela, np. nauczycielka w spodniach w Dniu Kobiet, czy Dniu Nauczyciela, brak aprobaty dla jakichś działań dyrekcji, potrafił to niezadowolone wyrazić tzw. niezapowiedzianą hospitacją.

Dyrektor bardzo lubił pić kawę. Przed lekcjami, w czasie długiej przerwy, na "okienkach" nauczycieli przychodził do pokoju nauczycielskiego, by wypić ją wspólnie z kolegami. **Była to okazja, by porozmawiać, pośmiać się, poopowiadać historyjki z życia szkoły, powspominać osoby, z którymi się pracowało, snuć plany na przyszłość. W takich chwilach, jak również na studniówkach był duszą towarzystwa...**

PAMIĄTKOWE ZDJĘCIA Z DYREKTOREM ŚP. RYSZARDEM KOZIOROWSKIM (archiwum szkoły):







Źródło: www.powiat-ilawski.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80940-nauczyciele-wspominaja-sp-ryszarda-kozirowskiego-zmarlego-niedawno-wieloletniego-dyrektora-szkoly-w-suszu>